

Jan Godyń
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Hieronim z Wielunia – utalentowany tłumacz Księgi Koheleta (*Eklesiastes*) z 1 poł. XVI w.*

Maria Kossowska, autorka znakomitej dwutomowej monografii na temat staropolskich dziejów przekładów Pisma św. na język polski, kończy średniowieczną część swojego dzieła stwierdzeniem:

Z całego naszego średniowiecza dochowały się tylko trzy omówione tu [tzn. *Psalterz floriański*, *Psalterz puławski* i *Biblia królowej Zofii* – przyp. J.G.] rękopiśmienne większe cząstkowe przekłady Pisma św. Zamyka ich krąg *Psalterz* drukowany, wyszły z oficyny Wietora w r. 1532 (Kraków). Powszechnie nazywa się go krakowskim (Kossowska 1968: 86).

Autorka włącza przekładanie psalmów Dawidowych w *Psalterzu* tzw. *krakowskim* do tradycji średniowiecznej za Aleksandrem Brücknerem, który w rozprawie *Psalterze polskie do połowy XVI wieku* (Brückner 1902) uznał ten zabytek za trzecią wersję, niedochowanego najwcześniejszego polskiego psalterza średniowiecznego (być może, należącego do bł. Kingi, żony Bolesława Wstydliwego), będącą podstawą *Psalterzy floriańskiego i puławskiego*¹. Przytoczoną tu informację świetnej badaczki o bardzo skromnym dorobku staropolskich początków przekładania Pisma św. na język polski – zwłaszcza na tle czeskim² – trzeba uzupełnić przypomnieniem o dochoowaniu się ze średniowiecza przekładów fragmentów Biblii, jak tzw. *Karta medycka czyli Świdzińskiego*, zawierająca przekład psalmu 50 z pocz. XV w. (Rospond

* Niniejszy artykuł jest poszerzoną o analizę warsztatu przekładowego Hieronima z Wielunia wersją referatu pt. *Księga Koheleta w przekładzie Hieronima z Wielunia na tle staropolskich początków przekładania Pisma św. na język polski*, wygłoszonego na sesji naukowej pt. „Hieronim z Wielunia-Spiczyński w dziejach języka i narodu”, zorganizowanej przez Radę Miejską w Wieluniu i Wieluńskie Towarzystwo Naukowe w dniu 29 IX 2000 r., w 450-lecie śmierci Hieronima.

¹ Współczesne badania nad *Psalterzem krakowskim* nie odrzucają Brücknerowskiej hipotezy o trzeciej, niedochowanej, średniowiecznej wersji polskiego psalterza jako podstawy Wietorowego druku, jednakże była ona odmienna od hipotetycznej dla *Psalterza floriańskiego* i *Psalterza puławskiego* (E. Woźniak, *Słownictwo i frazeologia Psalterza krakowskiego (1532) na tle ówczesnych przekładów biblijnych*, niedruk. rozpr. doktorska. Zob. też E. Woźniak, *Cechy charakterystyczne polskiego tłumaczenia Psalterza krakowskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1996, nr XLI, s. 77-96 – podaje za: Sławski 2000.

² W języku czeskim dochowało się ok. 30 pełnych rękopisów Biblii z okresu średniowiecza, nie licząc znacznej liczby fragmentów zniszczonych całości (por. Urbańczyk 1979).

1953); urywki ze starotestamentowych ksiąg *Leviticus* i *Exodus* z końca XV w. czy *Psalms 50* z pocz. XVI w. Tłumaczone teksty biblijne w postaci perykop występują w średniowiecznych polskich zbiorach *Kazań świętokrzyskich* i *gnieźnieńskich*; dochoowało się tłumaczenie *Perykop wielkopostnych* Tomasza ze Zbrudzewa (Kwilecka 1967); teksty biblijne stanowią znaczną część *Rozmyślenia przemyskiego* (prawie pełny przekład czterech ewangelii (Dobrzeńcki 1969)) oraz *Modlitw Wacława* z 2 poł. XV w. (fragmenty psalmów).

To przypomnienie jak też hipoteza, że średniowiecznych polskich przekładów Biblii mogło być więcej, jednakże zniszczono je w wyniku prześladowań antyhusyckich (Brückner 1913: 91) – poszerzają nieco obraz pracy przekładowej nad Pismem św. w średniowiecznej Polsce. Przede wszystkim jednak w ramie czasowej średniowiecza, wyznaczonej przez omawianą badaczkę, mieści się *Księga Koheleta* (tzn. 'mędrca, nauczyciela' w języku hebrajskim, po grecku *Eklesiastes* w Septuagincie; zwana też *Księgą kaznodziei Salomonowego*, jako że Salomonowi przypisuje się jej autorstwo), wydana pod tytułem *Eklesiastes. Księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy (...) w roku 1522 przez Hieronima Wietora w przekładzie Hieronima z Wielunia. Eklesiastes* mieści się więc nie tylko przed *Psalterzem krakowskim*, ale także rękopiśmiennym *Żoltarzem Dawidowym* Walentego Wróbla, ukończonym przez niego w roku 1526, ale wydanym przez Andrzeja Glabera z Kobyłina dopiero w roku 1539 – jest pierwszym polskim drukowanym przekładem jednej z ksiąg Starego Testamentu.

Maria Kossowska nie omawia ani nawet nie wymienia w swojej monografii dzieła Hieronima, choć zapewne było jej ono znane. Dawniejsza recepcja naukowa *Eklesiastes*, a i chyba współczesna³, nie mówiąc już o recepcji społecznej, jest – co prawda – znikoma, ale stary i *Nowy Korbut* (Bibliografia 1965: 388) notują Hieronima i jego przekład: pierwsza wzmianka pochodzi z 1859 r., a później wymieniają przekład tak znani badacze, jak Aleksander Brückner, Jan Łoś i Stanisław Rospond. Na tak nikłe w nauce zainteresowanie *Eklesiastesem* Hieronima miał wpływ zapewne brak informacji biograficznych o autorze przekładu i o jego innych dokonaniach pisarskich: słabo kojarzono sobie postać Hieronima z Wielunia z Hieronimem Spiczyńskim⁴, a i co do autorstwa niektórych tekstów Hieronima wydanych pod nazwiskiem Spiczyńskiego były wątpliwości⁵.

Zamykając wątek badań nad *Eklesiastesem*, można przypuścić, że autorka książki o staropolskich przekładach Biblii pominęła przekład Hieronima nie z powodu braku wiedzy o jego istnieniu, ale z przyczyn metodologicznych: z założenia nie zajmowała

³ Czynie to zastrzeżenie z powodu znacznego pogorszenia się obiegu informacji naukowej. W każdym razie W. Wydra i W. R. Rzepka, autorzy *Chrestomatii staropolskiej. Teksty do roku 1543* (I wyd. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984), skrupulatnie podający najważniejsze i najnowsze opracowania naukowe, przed wydanymi przez siebie fragmentami *Eklesiastes* odsyłają w tym zakresie do *Nowego Korbuta*.

⁴ W błąd wprowadza zainteresowanych *Nowy Korbut*, przedstawiając Hieronima z Wielunia i Hieronima Spiczyńskiego w osobnych hasłach jako dwu odrębnych pisarzy.

⁵ Np. S. Furmanik (1956: 259) nazywa autora *Napominania Naświętszej Maryjej* Wietorem-Spiczyńskim.

się przekładami urywków Pisma św. oraz tłumaczeniami o trudnej do ustalenia recepcji społecznej w epoce ich powstania; nie zajmowała się również takimi przekładami, które jako typ pracy translatorskiej nie wnoszą nic do wiedzy na ten temat. Tymi właśnie argumentami uzasadniła badaczka pominięcie omówienia *Psalterza krakowskiego* w swojej monografii (Kossowska 1968: 86).

Co do *Eklesiastesy*, to autorka książki *Biblia w języku polskim* popełniła istotny błąd badawczy, pomijając Hieronimowy przekład w swojej monografii: po pierwsze, *Eklesiastes* nie jest urywkiem Pisma św., ale pełną księgą Starego Testamentu, choć krótką, bo złożoną tylko z 12 rozdziałów; po drugie, już nawet pobieżne porównanie *Eklesiastesy* z *Biblią* Leopolity (1561) wskazuje, że Jan Nicz Leopolita mógł znać druk Hieronimowy i posiłkować się nim w trakcie swojej pracy przekładowej⁶; po trzecie, czas powstania przekładu *Eklesiastesy*, osoba tłumacza i właściwości jego metody przekładowej prowokują do zadania szeregu pytań. Dlaczego Hieronim wybrał do tłumaczenia tę właśnie, a nie inną księgę Biblii? Wykonał swoją pracę w czasie, który przypadł na pogranicze epok staropolszczyzny i średniopolszczyzny w dziejach języka polskiego. Jaki wpływ na jego przekład miały płynne, nie ustalone jeszcze normy: pisowniana i językowa ówczesnej polszczyzny, a zwłaszcza ubogi słownik współczesnego Hieronimowi dialektu kulturalnego i niewyrobiona składnia? W czasie tłumaczenia był Hieronim człowiekiem bardzo młodym (mógł mieć około 20 lat lub nieco powyżej), a do tego świeckim. Jaki miał stosunek jako tłumacz do słowa Bożego w podstawie swojego przekładu, czyli Wulgacie: twórczy czy odtwórczy? Dorobek translatorski w zakresie tłumaczenia Pisma św. w czasach poprzedzających Hieronima, czyli w polskim średniowieczu, był – jak była już o tym mowa – niewielki. Czy jednak Hieronim znał tę tradycję i czy zajmował wobec niej jakieś stanowisko? Czy wreszcie np. rodzący się w czasach młodości Hieronima na zachodzie Europy ferment reformacyjny (wystąpienie Lutera w 1517 r.), którego echa docierały zapewne do środowiska humanistycznego Krakowa, miały wpływ na jego postawę tłumacza? Oto ciekawe badawczo pytania, których nie postawiła Maria Kossowska. W krótkim artykule nie sposób udzielić odpowiedzi na te wszystkie pytania. Dalej zajmę się więc tylko właściwościami metody translatorskiej Hieronima.

Lektura *Eklesiastesy*⁷ przekonuje, że Hieronim bardzo dobrze opanował łacinę w czasie studiów w Akademii Krakowskiej⁸. Tylko nieliczne miejsca przekładu

⁶ Porównanie obu przekładów pozostawiam do odrębnej publikacji.

⁷ W niniejszym artykule posługuję się reprintem unikatowego egzemplarza starodruku *Eklesiastesy* (z 1522 r., w drukarni H. Wietora), dochowanego w zbiorach Ossolineum, a wydanego w roku 2000 staraniem prof. dr. hab. Tadeusza Olejnika, prezesa Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego. W tym miejscu jeszcze raz gorąco dziękuję Panu Profesorowi za ofiarowanie mi dwu egzemplarzy reprintedu.

⁸ Z badań wiadomo, że Hieronim zapisał się na Wszechnicę Krakowską w roku 1517. Zob. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, fasc. II: *Ab anno 1515 ad annum 1551*, wyd. A. Chmielowski, Kraków 1892; A. Kopysta, *Studenci i uczeni z Wielunia w latach 1400-1642*, „Tygodnik Powszechny” 1984, r. XXXVIII, nr 10, s. 7. Obie pozycje podają za: H. Skoczylas-Stawska, *Właściwości fonetyczne języka „Namów rozlicznych” Hieronima Polyconiusa wobec gwar wieluńskich* [w:] Witold Doroszewski. *Mistrz i nauczyciel*, pod red. B. Falińskiej, Łomża

wskazują, że tłumacz miał trudności ze zrozumieniem znaczenia wyrazu bądź konstrukcji składniowej w Wulgacie, bo należy zakładać, że to ona stanowiła dla Hieronima podstawę przekładu⁹. Tak np. formę *sollicitudine* (od: *sollicitudo*, *-inis* ‘troska, zaniepokojenie’) w kontekście: *Nam cum alius laboret in sapientia, et doctrina et sollicitudine* (Wulgata, rozdz. II, werset 21; dalej skrót: W II 21) – przekłada na *w pracowaniu: Bowiem gdyż nieкто pracuje w mądrości, w nauce i w pracowaniu*, wywołując u czytelnika wrażenie nieudolności translatorskiej. Łaciński rzeczownik *impietas* (W III 16) ‘bezbożność, niegodziwość’ przełożył na *niemiłość*, zapewne przez skojarzenie z podstawowym znaczeniem łac. *pietas*, *-atis* ‘miłość’, tworząc tylko proste zaprzeczenie znaczenia tego rzeczownika. W innym miejscu nie zrozumiał imiesłowu *considerans* (W IV 7) – od: *considero* ‘oglądam, przypatruję się; rozważam, zastanawiam się’ – i przetłumaczył na polski imiesłów *znamionując* od średniowiecznego *znamionować* ‘oznaczać, symbolizować’, co oczywiście odbiega od znaczenia w Wulgacie.

Wielokrotnie częściej – w stosunku do tego typu usterek przekładu – Hieronim jest w swoim *Eklesiastesie* po prostu dokładny, jak np. w przekładzie sławnej frazy *Eklesiastesa: melior est canis vivus leone mortuo* – *Lepszy jest żywy pies niż lew martwy*¹⁰ (Hieronim; dalej przy przykładach skrót: H), identycznie przełożonej przez znakomitych następców Hieronima: późniejszego prawie o wiek ks. Jakuba Wujka (*Biblia (...) w Krakowie, w Drukarni Łazarzowej, Roku Pańskiego MDXC IX* – dalej skrót: BW¹¹) oraz późniejszego o ponad wiek ks. Daniela Mikołajewskiego (*Biblia Święta (...) we Gdańsku, w Drukarni Andrzej Kuncfelda, Roku M DC XXXII* – dalej skrót: BG¹²). W wielu miejscach swojego przekładu jest nawet dokładniejszy niż wymienieni autorzy kanonicznych przekładów Pisma św. dla, odpowiednio, polskich katolików i protestantów, zwłaszcza od ks. Wujka, lepiej rozumiejąc znaczenia i sens wyrazów, form wyrazowych i konstrukcji składniowych i trafniej dobierając ich polskie ekwiwalenty – oczywiście w ramach możliwości słownika i składni ówczesnej polszczyzny – jak to widać w przykładach:

1997, s. 179; teje, *Hieronim z Wielunia i jego wkład do kultury polskiej doby Odrodzenia* [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, pod red. R. Rosina, Warszawa-Lódź 1987, s. 57-58. W tym miejscu jeszcze raz serdecznie dziękuję Pani Profesor Honoracie Skoczylas-Stawskiej za nadbitki artykułów poświęconych Hieronimowi.

⁹ Posługuję się tekstem *Wulgaty* z publikacji: *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakóba Wujka T.J. [...]*. Wydanie ks. S. Kozłowskiego, kanonika Katedry Wileńskiej, rektora Dyjcesjalnego Seminarjum, t. II, Wilno 1862, s. 871-893. Według tego wydania lokalizuję przekłady w wersetach poszczególnych rozdziałów *Eklesiastesa*, przekład Hieronima bowiem nie zawiera podziału na wersety.

¹⁰ Od XVII w. fraza ta w takim właśnie brzmieniu stała się częścią zasobu frazeologiczno-paremiologicznego polszczyzny ogólnej (por. Godyń 1995: 121).

¹¹ Przykłady z *Biblii* Jakuba Wujka lokalizuję za wydaniem podanym w przyp. 9.

¹² Przekłady z *Biblii Gdańskiej* podaję za wydaniem: *Biblia to jest całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu [...]*, Wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

prudentia (W I 17) ‘roztropność, oględność’, *opatrność* (H); „Słownik staropolski” *opatrność* (dalej skrót: SŁstp.); ‘przezorność, roztropność’, *mądrość* (BW), *mądrość* (BG);

indignatio (W I 18) ‘niechęć, objaw oburzenia’, *rozniewanie* (H), *kłopot* (BW), *gniew* (BG);

Quis ita devorabit, et deliciis affluet ut ego (W II 25); *devoro* ‘pochłaniam, polykam; roztrwonię, zmarnuję’; *affluo* ‘być w obfitości, opływać w coś’: *Kto tak będzie żarł i używał, a w rozkoszach sobie lubował jako ja* (H); *Któż tak używać, i rozkoszy zażywać będzie jako ja?* (BW);

pugillus (W IV 6) ‘garść, garstka’, *garstka* (H), *garść* (BW), *garść* (BG);

funiculus triplex (W IV 12) ‘sznur, linka potrójna, składająca się z trzech części’, *powróżek ze trzech promyków* (H), *sznur troisty* (BW), *sznur troisty* (BG);

sed quodcumque voveris, reddo (W V 3); *reddo, -ere* ‘oddać, wypełnić obietnicę’: *Ale coż kolwie ślubujesz, spełni* (H), *Ale cokolwiek ślubisz, oddaj* (BW), *Cokolwiek poślubisz, oddaj* (BG);

multoque melius (W V 4), *Stokroć lepiej* (H), *daleko lepiej* (BW), *lepiej* (BG);

aut curiose intelligerem (W IX 1); *curiosus* ‘ciekawy, chciwy wiedzy’, *aby je dwornie zrozumiał* (H); SŁstp.: ‘dworność ciekawość łac. *curiositas*; *abych pilnie zrozumiał* (BW), *abym to wszystko wyjaśnił* (BG);

et qui huius rei habeat fiduciam (W IX 4); *fiducia* ‘zaufanie, wiara w siebie’, *ani tego któryby w takowej rzeczy miał dufanie* (H), *i któryby o tym nadzieję miał* (BW), *ma nadzieję* (BG);

et conscripsit sermones rectissimos, ac veritate plenos (W XII 10); *rectissimus* superlativus od *rectus* ‘prawy, prawidłowy, właściwy, należyty, dobry’, *i popisał mowy naprawsze i prawdy pełne* (H), *i spisał mowy na prawdzie i prawdy pełne* (BW), *i napisał co jest dobrego, i słowa prawdziwe* (BG);

et labia insipientis praecipitabant eum (W X 12); *praecipio, -ere* ‘strącić, zepchnąć; zniszczyć, zniweczyć’, *a usta niemądrego zetrą głowę jego* (H), *a wargi niemądrego zrzucą go* (BW), *a wargi niemądrego pożerają go* (BG).

Znamiennie słabo przejawiał się w przekładzie Hieronimowym wpływ składni łacińskiej, jak w przykładach: *a pilniem baczył przy nich być jawna zawiść bliźniego* (H IV 4); *Tę też mądrość widziałem pod słońcem, a nawiętszą być doświadczyłem* (H IX 13). Na tle szerokiego użycia tej łacińskiej z pochodzenia (*accusativus cum infinitivo*) konstrukcji składniowej przez pisarzy II poł. XVI i XVII w. (i to także w oryginalnych tekstach polskich, a nie tylko w przekładach z łaciny) dobrze to świadczy o Hieronimowym poczuciu ówczesnej normy składniowej języka polskiego (Kropaczek 1928: 424-496).

Rzadko pojawiają się na powierzchni przekładu swoiste „szwy” translatorskiej roboty. Tak np. konstrukcję *ad tempus* (W X 1) ‘na chwilę, na czas oznaczony’ przełożył Hieronim dosłownie: *na czas*, ale dodał też słowo *drugdy* ‘czasem, niekiedy’, zdradzając swoją usilną pracę nad jak najbardziej adekwatnym przekładem (Wujek był tu dosłowny). W innym miejscu zdanie Wulgaty (VII 30): *et quis cognovit solutionem verbi*, przełożył Hieronim może niezbyt udanie: *a kto poznał odpowiedź słowa i zgadnienie*, oddając łac. *solutio (-onis)* ‘rozwiązanie’ konstrukcją opisową: *odpowiedź słowa i zgadnienie* (trafnie przełożył to zdanie tłumacz BG: *A kto może wyłożyć każdą rzecz?*), ale widać w tym dążenie Hieronima do unikania dosłowności, czego nie ustrzegł się ks. Wujek: *A kto umie rozwiązanie słowa?* Innym przykładem

samoświadomości translatorskiej Hieronima są jego zmagania nad znalezieniem polskich ekwiwalentów znaczeniowych dla rzeczowników *fons (-tis)* ‘źródło, zdroj’ oraz *cisterna* ‘podziemny zbiornik wody, studnia’, występujących w tym samym zdaniu: *et conteratur hydria super fontem, et confrigatur rota super cisternam* (W XII 6): ponieważ w przekładzie pierwszego rzeczownika poszedł za średnio-wieczną tradycją translatorską i przełożył go na *studnia* (SŁstp podaje z *Psalterza floriańskiego*, *Psalterza puławskiego* i *Biblii królowej Zofii* przykłady takiego właśnie przekładania tego rzeczownika), to chcąc uniknąć monotonnego powtórzenia tego samego słowa – a unikanie powtórzeń w celu urozmaicenia stylu swojego przekładu jest jedną z głównych cech metody przekładowej Hieronima – po prostu pozostawił łacińską formę: *a złamie się koło nad cysterną*. (Tę decyzję podjął także zapewne dla celów eufonicznych, o czym będzie jeszcze mowa niżej).

Zdarzają się Hieronimowi dosłowności w rodzaju: *et hoc ergo vanitas et magnum malum* (W II 21) – *Prześcōć i to jest marność i wielkie złe* (H); *et comedit carnes* (W IV 5) – *a je mięso swe* (H); *Si videris calumnias egenorum* (W V 7) (łac. *egenus* ‘cierpiący niedostatek, biedny, nędzny’) – *Widziszli ucisk ludzi niedostatecznych* (H), czyli cierpiących niedostatek. U ks. Wujka i ks. Mikołajewskiego te konstrukcje językowe Wulgaty są przetłumaczone odpowiednio: 1. *i wielkie nieszczęście* (BW), *i wielka bieda* (BG); 2. *a je ciało swoje* (BW i BG); 3. *potwarzy na ubogie ludzie* (BW), *ucisk ubogiego* (BG).

Ale właśnie drugą charakterystyczną cechą Hieronimowego przekładu jest dążenie do unikania dosłowności na rzecz zgodności co do sensu, np. *et dominabitur in laborabimus mei* (W II 19) – *a panować będzie nad statkiem mym* (BW: *w pracach moich*; BG: *nad wszystką pracą moją*); *ostendere animae suae* (W II 24) – *okazać żywotu swemu* (BW i BG: *duszy swej*); *Sapientia hominis lucet in vultu eius* (W VIII 1) – *Mądrość człowieka okazuje się we twarzy jego*; (BW: *świeci się na twarzy jego*; BG: *oświeca oblicze jego*); *Verba oris sapientis gratia* (W X 12) – *Słowa ust mądrego są miłość* (BW: *Słowa ust mądrego są wdzięczność*; BG: *są wdzięczne*).

Szczególnie interesujące i wartościowe w omawianym zakresie są wypadki wykorzystania przez Hieronima w tłumaczeniu łacińskich paronimów: *fruor* ‘używać, korzystać’ oraz *frumentum* ‘zboże’, w kontekście: *et fruatur parte sua* (W V 18) – *aby pożywał zboża onego* (H) (w polszczyźnie średniowiecznej *zboże* ‘dobytek, mienie, bogactwo’ m.in. w *Biblii królowej Zofii*); *vitta* ‘przepaska, wstęga’ oraz *vita* ‘życie, przeciąg życia’ w kontekście: *et recurrat vitta aurea* (W XII 6) – *a nawroci się żywot złoty* (H).

Zwłaszcza rozwiązaniem translatorskie Hieronima w tym ostatnim przykładzie jest godne podkreślenia. Ma ono wsparcie w metaforycznym sensie zdania poprzedzającego, z którym się składniowo i treściowo łączy: *Drzewiej niżli sie roztargnie powrozek srebrny, a nawroci się żywot złoty* (H XII 6). *Powrozek srebrny* to metafora życia doczesnego człowieka: ‘nić, pasmo, wstęga życia’ – topos istniejący w literaturze europejskiej od starożytności (w mitologii greckiej Parka Atropos przecinająca nić, wstęgę życia ludzkiego). *Żywot złoty* to metafora życia wiecznego człowieka

(duszy ludzkiej) w raju, w kontakcie z Bogiem, w *szczęśliwości własnej, co Bogiem zowiemy*, jak to określił Mikołaj Sęp-Szarzyński w *Sonecie I* (Godyń 1989) – w ostatnim zdaniu składowym omawianego fragmentu *Eklesiastes*a jest to jednoznacznie powiedziane: *a duch nawroci sie ku Bogu, któryz dał onego* – zgodnie z chrześcijańską koncepcją żywota ludzkiego, który jest całością złożoną z życia doczesnego i z życia wiecznego z Bogiem (Godyń 1989: 126-127). Okazał się tu Hieronim po raz kolejny znacznie uważniejszym czytelnikiem Wulgaty, lepiej rozumiejącym jej metaforyczne sensy niż przywoływani wyżej ks. Wujek i ks. Mikołajewski, którzy mieli znaczne kłopoty z metaforą *vita aurea*, tłumacząc ją dziwacznie: pierwszy jako *czepek złoty*¹³, drugi jako *czasza złota*.

W celu unikania dosłowności stosuje Hieronim taki retoryczny środek stylistyczny, jak amplifikację:

1. albo przez dodawanie w przekładzie nieistniejących w podstawie łacińskiej określeń, np.:

Qui placet Deo, effugiet illam (W VIII 27) – *Kto tedy jest lub miłemu Bogu, taki sie jej [niewieście – J.G.] uwiaruje jako gadu* (w obu porównywanych przekładach brak tu takich amplifikacji);

2. albo przez przekładanie łacińskiej formy parami synonimów, np.:

Ne temere quid loquaris (W V 1) – *Nie mow nic krnąbrnie a swowolnie; et in multis sermonibus inuenietur stultitia* (W V 2) – *a [w] wielomowności znajdujemy wiele głupstwa i szaloności; plurime sunt vanitates* (W V 6) – *wiele jest marności i próżnowania*.

Synonimy stosuje tłumacz *Eklesiastes*a nie tylko w celach amplifikacyjnych, ale także dla wspomnianego już uniknięcia monotonii stylistycznej. Szczególnie często pojawiające się w Wulgacie wyrazy *labora* ‘praca’ oraz *laborare* ‘pracować’ przekłada synonimami *praca* (*pracowanie*) i *robot*, *pracować* i *robotować* (nie uniknął tu monotonii ks. Wujek, używający wyłącznie form *praca* i *pracować*); konstrukcję łacińską: *infinitus est numerus* (W I 15, IV 16) przekłada: *jest bez czysła i bez końca jest liczba*; dorobek materialny człowieka nazywa *statkiem*, *bogactwem* i *zbożem* (W V 18), a ponieważ czyni to w tym samym wersecie, tworzy figurę retoryczną nagromadzenia (*congeries*).

Nieobce były Hieronimowi inne *colores rhetorici*, np. tak ceniona w retoryce antycznej, a więc i średniowiecznej, eufonia, zastosowana przez tłumacza w XII rozdziale *Eklesiastes*a w postaci instrumentacji głoskowej tekstu poprzedzającego ostatnie refreniczne powtórzenie sentencji: *Marność nad marnościami a wszystkie rzeczy marność*. Jest ta sentencja najważniejszym sensem a jednocześnie osią kompozycyjną *Księgi kaznodziei Salomonowego*. Centralną spółgłoską wyrazu *marność*,

¹³ Wujek objaśnia swój *czepek złoty* jako część ciała starzejącego się człowieka: *jest błonka okrywająca mózg, nazwana Pia mater, która gdy się przy śmierci skurczy, zmysły ustają* (zob. *Biblia łacińsko-polska*.... s. 893).

tworzącego sentencję, jest spółgłoska sonorna *r*, która wielokrotnie zostaje powtórzona w wyrazach i formach poprzedzających sentencję:

Drzewiej¹⁴ niżli sie rozrtargnie powrózek śrebrny, a nawroci sie żywot złoty, a zdruzga sie wiadro nad studnią, a złamie sie koło nad cysterną, a nawroci sie proch do ziemie swej, odkąd był, a duch nawroci sie ku Bogu, któryż dał onego. Marność nad marnościami, rzekł Eklesiastes, a wszytki rzeczy marność.

Pierwsza część rozdziału XII *Eklesiastes*a, zakończona przytoczonym wyżej tekstem, jest rekapitulacją, mającą retoryczną formę periodu, sensu całej księgi: po różnorodnych obrazach aktywności ludzkiej w okresie witalnym życia człowieka, przedstawionych w poprzedzających 11 rozdziałach i komentowanych refrenicznie powtarzaną sentencją *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*, rozpoczyna się ona 1. zdaniem będącym początkową ramą rozbudowanego periodu: *Pomni na Stworzyciela twego w dzień młodości twej*. Period ten składa się z następujących kolejnych części: 2. sekwencji czterech zdań składowych, zaczynających się od paralelicznej konstrukcji składniowej *drzewiej niżli*, a zawierających metaforyczne określenia starości człowieka, rozwinięte w następnych 12 zdaniach – zaczynających się (10 razy) także paralelicznie od spójnika *a* i następującego bezpośrednio po nim orzeczenia – obrazami-metaforami różnych przejawów tej starości; 3. zdania-metafory: *Bowiem człowiek pojdzie do domu wieczności swej*, nazywającego śmierć człowieka – koniec życia doczesnego; 4. sekwencji cytowanych już wyżej zdań, zbudowanych składniowo analogicznie jak cała część periodu będąca serią metafor starości i jej przejawów, a zawierających metaforycznie ujętą kwintesencję zaplanowanego przez Boga losu ludzkiego: śmierci po życiu doczesnym, po którym nastąpi życie wieczne; 5. zdania-sentencji będącego ramą końcową periodu. Dla podkreślenia eschatologicznych treści zastosował Hieronim retoryczne środki stylistyczne: eufonię i paralelizm składniowy.

Tę część analizy Hieronimowego przekładu można podsumować następującym wnioskiem: według Hieronima przekład Pisma św. powinien być dokładny nie tylko pod względem słowa (*reddere verbum verbo* – średniowieczna zasada przekładu dosłownego), ale przede wszystkim powinien być wierny sensowi słowa Bożego zawartego w Biblii (w tym byłby bliski współczesnemu mu Walentemu Wróblowi, autorowi *Żołtarza Dawidowego*, który uchodzi za prekursora w warunkach polskich tej nowej metody przekładowej [Kwilecka 1978]); zgodnie z retoryczną zasadą *delectare* przekład powinien także sprawiać czytelnikowi bądź słuchaczowi przyjemność estetyczną. Wykazał się Hieronim w swoim przekładzie *Eklesiastes*a nie tylko dobrą znajomością łaciny, ale i dobrym przygotowaniem i talentem retorycznym.

Na koniec niniejszych rozważań spróbuję jeszcze odpowiedzieć na dwa z postawionych na początku pytań-problemów badawczych. Po pierwsze: czy Hieronim znał tradycję średniowiecznych polskich przekładów Pisma św.? We wcześniejszych uwagach niniejszego artykułu padła sugestia, że mógł znać tę tradycję: łac. *fons*, *-tis* 'źródło' przełożył tak jak w średniowiecznych przekładach na wyraz *studnia*. Jest w jego przekładzie jeszcze jeden taki pośredni dowód znajomości średniowiecznej

¹⁴ *drzewiej* 'wcześniej, pierwej'; na pocz. XVI w. jeszcze *ř* (fryktywne).

tradycji przekładowej: w *Eklesiastesie* bardzo często występuje przymiotnik *stultus* ‘głupi, tępy, niemądry’, jako przydawka i jako zsubstantywowany przymiotnik, oraz *stultitia* ‘głupota, tępota, niewiedza’. Hieronim z żelazną konsekwencją tłumaczy te wyrazy na *szalony* (pojedynczo na: *blażen, blażniwy*), *niemądry* oraz na *szaloność* (i raz: *głupstwo*, ale to chyba neologizm na tle średniowiecznej *głupości* – SŁ.stp.), podczas gdy w średniowiecznych przekładach normą jest użycie przymiotnika *głupi* i rzeczownika *głupost*, a sporadycznie tylko *szalony* i *niemądry* (ale już nie: *szaloność*). To konsekwentne unikanie przez Hieronima przymiotnika *głupi* (tak samo jest w nieco późniejszym *Psalterzu krakowskim*¹⁵, gdzie w użyciu są również tylko przymiotniki *niemądry* i *szalony*, np. ps. XXXVIII 12, LXXIII 19, 23, LXXV 4, XCIII 8) wygląda na demonstracyjne wręcz odcięcie się przez niego od średniowiecznej tradycji: zapewne uznał on przymiotnik *głupi* za zbyt potoczny, a więc niewłaściwy dla stylu biblijnego. Tradycji tej Hieronim nie musiał znać z autopsji. Średniowieczną zasadę tłumaczenia Pisma św. na język polski mógł poznać od swych uniwersyteckich mistrzów. Idea przetłumaczenia Biblii na język polski była zapewne nieobca krakowskiemu środowisku humanistycznemu i naukowemu na przełomie drugiego i trzeciego dziesiątka lat XVI w.: tu działał do 1516 r. jako profesor Akademii Krakowskiej Walenty Wróbel, pierwszy polski bibliista; rok później od Hieronima rozpoczął studia w Akademii Andrzej Glaber z Kobylina, jej późniejszy profesor i wydawca *Żołtarza* Wróbla; tu uzyskały zgodę na ogłoszenie drukiem pierwsze XVI-wieczne przekłady Pisma św.: właśnie Hieronimowy *Eklesiastes* i *Psalterz krakowski* (konieczne było *imprimatur* władz uniwersytetu i biskupa krakowskiego).

I drugie pytanie: dlaczego właśnie *Księga Koheleta*, a nie np. psalmy lub Nowy Testament, stała się przedmiotem zainteresowań młodego, gruntownie humanistycznie wykształconego i zapewne głęboko wierzącego człowieka? Odpowiedź na to pytanie jest zawarta w kluczowych zdaniach *Eklesiastesa*:

Marność nad marnościami i wszystko rzeczy marność

– taki jest sens ludzkiego doczesnego życia;

Pomni na Stworzyciela twego w dzień młodości twej (...), drzewiej niżli się przybliżą lata, o których rzeczesz: nie lubują mi się [czyli lata starości]; Boga się boj, a przykazanie jego chowaj. Toć jest iśćcie doskonały¹⁶ człowiek

¹⁵ Korzystam z reprintsu I, staropolskiego wydania *Psalterza krakowskiego*, wydanego przez krakowskie wydawnictwo „Collegium Columbinum” w serii wydawniczej „Biblioteka Tradycji Literackich”, nr 25, Kraków 1999, w opracowaniu filologicznym Wacława Waleckiego, twórcy wydawnictwa i wymienionej serii, z posłowiem historycznojęzykowym Józefa Kaśia (reprint zamówiony przez UMK w Toruniu dla uczczenia pobytu w tej uczelni Jana Pawła II). Panu prof. Wacławowi Waleckiemu pięknie dziękuję w tym miejscu za ofiarowanie mi tego i innych reprintsów tekstów staropolskich.

¹⁶ *doskonały*, czyli ‘pełny, skończony, wolny od wad’ (imiesłów przeszły czynny od XV-wiecznego *doskonać* ‘skończyć, wypełnić, dokonać’) – jeszcze jeden przykład dobrej intuicji i inwencji translatorskiej Hieronima, bo Wujek przetłumaczył *omnis homo* dosłownie: *wszelki człowiek*, a jeszcze bardziej nieudaną wersję mamy w BG: *bo na tem człowiekowi wszystko zależy*.

– tak powinien żyć i postępować człowiek. Właśnie to naturalne, bardzo osobiste pytanie młodego, stojącego u progu dorosłości człowieka o ideał człowieczego życia stało się przyczyną powstania przekładu, w *Księdze kaznodziei Salomonowego* znalazł bowiem Hieronim na to pytanie odpowiedź. Podkreślić warto: pytanie zadane pół wieku wcześniej od analogicznych pytań zadawanych przez wielkiego Jana z Czarnolasu.

Bibliografia

- Bibliografia, 1965: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. III: Piśmienictwo staropolskie*, Warszawa.
- Brückner A., 1902: „Rozprawy AU”, XXXIV, s. 257-339.
- Brückner A., 1913: *Dzieje języka polskiego*, wyd. II, Lwów.
- Dobrzeński T., 1969: *Łacińskie źródła „Rozmyślania przemyskiego”, [w:] Średniowiecze. Studia o kulturze*, t. IV, Wrocław, s. 196-521.
- Furmanik S., 1956: *Z zagadnień wersyfikacji polskiej*, Warszawa.
- Godyń J., 1989: *Głosy do lekcji spornych miejsc w Sonecie I Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego (próba ustalenia kanonicznej postaci tekstu)*, „Język Polski” LXIX, s. 123-134.
- Godyń J., 1995: „*Od Adama i Ewy zaczynać*”. *Mały słownik biblistów języka polskiego*, Kraków-Warszawa.
- Kossowska M., 1968: *Biblia w języku polskim*, t. I-II, Poznań.
- Kropaczek S., 1928: *Zwrot „accusativus cum infinitivo” w języku polskim*, „Prace Filologiczne”, nr XIII, s. 424-496.
- Kwilecka I., 1967: [wyd.], *Perykopy wielkopostne w przekładzie Tomasza Łysego ze Zbrudzewa*, Wrocław.
- Kwilecka I., 1978: *O swobodnych średniowiecznych przekładach biblijnych (na przykładzie tłumaczeń francuskich, czeskich i polskich)*, „Język Polski”, nr LVIII, s. 87-98.
- Rospond S., 1953: [wyd.], *Psalterz floriański a tzw. Karta medyczna czyli Świdzińskiego*, Wrocław.
- Skoczylas-Stawska H., 1997: *Właściwości fonetyczne języka „Namów rozlicznych” Hieronima Polyconiusa wobec gwar wieluńskich*, [w:] *Witold Doroszewski. Mistrz i nauczyciel*, pod red. B. Falińskiej, Łomża, s. 179.
- Skoczylas-Stawska H., 1987: *Hieronim z Wielunia i jego wkład do kultury polskiej doby Odrodzenia*, [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, pod red. R. Rosina, Warszawa-Łódź 1987, s. 57-58.
- Stawski F., 2000: *Wielka radość dla miłośników Psalterza*, „Język Polski”, nr LXXX, s. 283-284.
- Urbańczyk S., 1979: *Rola Wielkich Moraw i Czech w kulturze Polski średniowiecznej*, [w:] *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 72-73.